Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 12 kwietnia 1911 Nr. 84

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Numer świąteczny „Nowin" wyjdzie w sobotę 15 b. m. zrana, w podwojnej objętości, z licznemi ilustracyami, z bogatą treścią powieściowa.

Szanowne agencye prowincyonalne zechcą niezwłocznie kartą korespondencyjną zamówić potrzebną ilość świątecznego numeru. Numer ten będzie wysłany tak wczesnymi pociągami, że w Wieliczce, w Bochni, w Tarnowie, w Białej etc. znajdzie się w agencyach zaraz popołudniu.

Przed wyborami do Izby posłów.
Kandydatury.

Z Bochni telegrafują nam: Bocheńscy górnicy i robotnicy jednomyślnie uchwalili prosić naczelnika saliny pana Windakiewicza o postawienie swej kandydatury na posła i postanowili jednomyślnie kandydaturę tę popierać.

Z Nowego Targu donoszą, że 8 bm. w magistracie nowotarskim odbyło się pod przew. burmistrza Rajskiego zgromadzenie, na którem wybrano komitet złożony z 40 obywateli i uchwalono popierać kandydaturę dra Ludomiła Germana.

Kandydatura dra Bilińskiego.

„Kuryer Lwowski" donosi: Nie ulega żadnej wątpliwości, że na posła z okręgu miejskiego Rzeszów-Ropczyce kandydować będzie dr Biliński przeciw nar. demokracie dr Jabłońskiemu, burmistrzowi m. Rzeszowa. (Przeciw p. Jabłońskiemu, pisze „Kuryer Lw." miał kandydować dr Krogulski, adwokat w Rzeszowie. Celem polepszenia szans dra Bilińskiego w mieście zawarty został między drem Krogulskim, a p. Stapińskim pakt, mocą którego p. Stapiński zobowiązał się przeprowadzić dra Krogulskiego z wiejskiego okręgu Rzeszów-Kolbuszowa).

Z wiejskiego okręgu Rzeszów kandyduje ponadto Szajer.

Kandydatury wszechpolskie w Krakowie.

Wczoraj obradował krakowski komitet stronnictwa demokratyczno-narodowego nad sytuacyą wyborczą w Krakowie. Po obszernej dyskusyi uchwalono jednomyślnie wziąć udział w wyborach przez postawienie swoich własnych kandydatów. W najbliższych dniach odbędzie się drugie posiedzenie komitetu w tej samej sprawie.

Fundusz wyborczy, zbierany „systemem lawinowym".

Komitet ukraińsko-hajdamacki postanowił zbierać pieniądze na fundusz wyborczy „systemem trójkowym", który polega na tem, że każdy ze składających jakąś okrągłą kwotę (od 50 gr. do 20 kor.), wymienia równocześnie publicznie w prasie nazwiska swych dwu znajomych, którzy tem samem zobowiązani są do złożenia takiej samej kwoty, oraz do wymienienia dalszych 4 nazwisk i t. d. Systemu tego zapożyczyli Ukraińcy od starorusinów, którzy podobno w roku zeszłym wiele zebrali tym sposobem na swe różne cele. Pierwsza próba takich składek przyniosła już 855.50 koron.

Nowa austro-węg. ustawa karna wojskowa.

Wiedeń. Między rządem austryackim a węgierskim przyszło już do **porozumienia** w sprawie nowej procedury wojskowej. Prasa wiedeńska, notując ten fakt i zapowiadając przedłożenie ustawy w obu parlamentach **w lipcu** b. r., podaje sprzeczne informacye co do języka. Według „N. Fr. Presse" język niemiecki obowiązuje we wszystkich sprawach karnych wojskowych, jeżeli oskarżony ten język rozumie. Węgierski zaś język dopuszczalny będzie tylko wtedy, jeżeli oskarżony włada tylko tym językiem. Ale żołnierze, władający tylko językiem chorwackim, przesłuchiwani będą w języku chorwackim.

Według doniesienia „Zeit" jednak rzecz przedstawia się inaczej, a mianowicie tak, że oskarżony będzie przesłuchiwany w swoim języku ojczystym. W węgierskich pułkach rozprawa toczyć się będzie w języku węgierskim.

Rząd rosyjski przeciw „propagandzie katolicyzmu" w Moskwie.

Z Moskwy telegrafują:

Rząd rosyjski **wydalił** dwu księży katolickich, jezuitów: ks. Feliksa Wiercińskiego (niemieckiego poddanego) i ks. Karola Indrycha (austr. poddanego) z Moskwy i z granic Rosyi, zarzucając im propagandę katolicyzmu w kołach prawosławnych, prowadzenie rodzaju misyj, kształcenie kapłanów unickich etc.

Komunikat rządowy twierdzi, że „propaganda wśród prawosławnych w Moskwie wyraziła się przyjęciem katolicyzmu w ostatnich latach przez 370 kobiet i 332 mężczyzn, — a ks. Wierciński stał na czele całej sprawy i działał według otrzymanej dyrektywy".

Według danych urzędowych, przygotowany był z góry plan łączenia ognisk prawosławnych z Rzymem, aby poczynić jak najszersze *przygotowania do unii* z Rzymem.

Śledztwo urzędowe stwiedziło dalej, że w dwóch moskiewskich rzymsko-katolickich żeńskich gimnazyach parafialnych, w charakterze wychowawczym były poddanki cudzoziemskie, należące do duchownych kongregacyj rzymsko-katolickich, że odprawiano tam nabożeństwo katolickie. W schronisku dla biednych we wsi Bogorodsk dawano dzieciom jednostronne polsko narodowe wychowanie. W schronisku były rozwieszone portrety królów polskich, herby Polski i Litwy, oraz portrety działaczów polskich, a niema tam ani jednego portretu cara wogóle, ani jakiegokolwiek wyobrażenia, któreby przypominało Rosyę. Dzieci Litwinów „polonizowano".

Minister polecił naczelnikowi miasta zamknąć schronisko. Osoby urzędowe pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

Oprócz tego minister zażądał od metropolity arcybiskupa mohylewskiego, ks. Kłopotowskiego, niezwłocznego usunięcia ze stanowiska proboszcza rzymsko kat. parafii w Moskwie ks. Wasilewskiego, bez dopuszczenia go na przyszłość do jakichkolwiek czynności duchownych, gdyż, jak stwierdziło śledztwo, w parafii ks. Wasilewskiego wykryto przyłączenia do katolicyzmu niepełnoletnich prawosławnych, oraz fakt, że duchowieństwo od r. 1905 przestało śpiewać modlitwy za cara.

* * *

Tak brzmi urzędowe rosyjskie doniesienie. Skargi na „polsko-katolicką propagandę" wyszły od popów i Litwinów; oczywiście, skargi te są grubo przesadzone — a „przestępstwa", polegające na udzielaniu dzieciom nauki — mogą być tylko w Rosyi i (w Prusiech) uważane za karygodne. Akcya przeciw „propagandzie katolickiej" jest nowym objawem wzrastającej w Rosyi reakcyi i nawrotu do dawnego kursu.



Tajemnica wyspy. (Patrz artykuł).

Znowu napad bandycki na pocztę w Królestwie.
Rabunek 47.000 rubli.

Z Kalisza donoszą:

W niedzielę w południe napadli bandyci na szosie kolsko-kaliskiej, o 15 wiorst od miasteczka Turka, na **furgon pocztowy.** Bandyci **zabili konwój** furgonu i **zrabowali 47.000 rubli.**

Napadu dokonano na tak zwanej Orlej Górze, gdzie szosa na pewnej przestrzeni się wznosi, a po obu stronach szosy znajduje się lasek. Orla Góra słynną jest z napadów rozbójniczych, gdyż rzadko kto tamtędy przejeżdża, a naokół jest pustka.

W napadzie brało udział około 30 bandytów. Wyskoczyli oni z zasadzki, uzbrojeni w mauzery, otoczyli furgon, gdy wjeżdżał powoli na Orlą Górę i gęstymi strzałami zabili przedewszystkiem konie u furgonu.

Gdy straż furgonowa, złożona **z żandarma i dwóch strażników**, stawiła opór, bandyci kilku salwami położyli ich trupem; raniony również został śmiertelnie pocztarek. Po dokonaniu zabójstwa, bandyci rozbili drzwiczki u furgonu i wydobyli przesyłki pieniężne, z których całą zawartość zabrali. Rabunek ten niezawodnie trwał dość długo.

Nikt nie ma pojęcia, w jakim kierunku rabusie zbiegli. Według pobieżnego obliczenia zagrabili oni **przeszło 47.000 rb.**

Tępienie psów w Berlinie.

Wskutek podniesienia przez berlińską radę miejską podatku z 20 na 30 marek, setki ich przeznaczone są dziś na zagładę. W ostatnich kilku dniach pozbawiono życia przeszło 700 psów w lokalu berlińskiego Tow. ochrony zwierząt. Tym razem czyn „miłosierdzia" ze strony Towarzystwa polega na tem, że zwierzęta mordowane są w sposób najmniej męczący, mianowicie za pomocą zastrzyknięcia silnej trucizny. We środę rozegrały się w poczekalni Towarzystwa sceny prawdziwie wzruszające. Kilkanaście osób zemdlało, oczekując na egzekucyę swoich faworytów; do jednego z zemdlonych sprowadzić musiano nawet Pogotowie. Widziano, jak przed gmachem szczególnego tego miejsca egzekucyi niektóre panie chodziły całemi godzinami, zanim się zdecydowały przestąpić próg fatalny.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

70

(Ciąg dalszy).

Wtem owe śmiechy szydercze i jęki wzmogły się i stały się jeszcze straszniejsze. Z granitowego sklepienia padło nikłe światełko i oświeciło szkielety wirujące dokoła; z głębi sali wynurzył się szkielet ze stalową kosą w wychudzonych dłoniach i szedł prosto do Nostradamusa.

A on założył ręce na piersiach czekał.

Już, już śmierć jest tylko o dwa kroki. Wszystko po drodze ścina kosą stalową, rozmachem szerokim a jednostajnym; wszystko dokoła Nostradamusa płacze, jęczy, szaleje; chaos piekielny... wtem kosa muska go lekko... już, już Śmierć zamierza się tak, jak gdyby chciała ciąć go w szyję... błysnęła stal kosy, a ostrze jej zatacza szybkie półkole...

Przypomniał sobie, jak będąc jeszcze dzieckiem, słyszał od ojca o tych zuchwałych szaleńcach, którzy szukali w łonie wielkiej piramidy wiedzy, dającej moc, potęgę, bogactwo i życie nadprzyrodzone. Pamiętał, jak ojciec mówił, iż jeden na tysiąc zaledwie dociera celu, podczas gdy inni giną jako ofiary szalonej ambicyi.

Czyżby więc był wpędzony w sidła, aby tam śmierć znaleźć?...

— Śmierć! — jęknął z wściekłą rozpaczą. — Śmierć bez ciebie, Maryo!... Rozłączony z tobą na wieki, mamże wiecznie męczyć się tą niezaspokojoną nienawiścią! Bogactwo, Potęga, Wiedza! Pożądam was! Nienawiści, pożądam cię!

Potrząsnął wściekle głową i wstąpił na kilka stopni wyżej. Szalała w nim rozpacz dzika, bezmierna.

I zdało mu się, że sam władca piekieł stanął przed nim i jął kusić, chcąc go powalić i zgnieść, jak niegdyś św. Jerzego...

Nie dał się... i nagle, radość napełnia całą jego istotę, radość straszna i taka, co częściej i pewniej, niż rozpacz zabija: oto naprzeciw w stromej ścianie rozwiera się szeroka szczelina!

I znów Nostradamus oparł się tej radości, tak, jak pokonał rozpacz.

Kto otworzył tę szczelinę, której jeszcze przed chwilą nie było? A niech tam! Szybko wskoczył w nią i wtedy ujrzał się u stóp krętych schodów — zaczął iść po nich.

Schody zaprowadziły go do wspaniale przybranej komnaty, gdzie na fotelu z marmuru siedział jakiś człowiek, jak gdyby oczekując nań...

— Kto jesteś? — zagrzmiał Nostradamus, siny, ze zjeżonymi włosami, iskrzący się zuchwalstwem. — Czyś ty nareszcie ten, co strzeże Zagadki?...

— Jam jest — odrzekł człowiek — stróżem świętych symbolów. Nie wolno mi dać ci objawienia, które ma uzbroić twe serce i umysł. Ale, ponieważ potrafiłeś uniknąć przepaści, muszę ci otworzyć drogę do Tajemnicy.

Wstał i poszedł otworzyć kratę żelazną, przez którą Nostradamus wyszedł.

Krokiem pewnym i śmiałym przeszedł jakąś galeryę, w której rzędem po obu stronach stało dwanaście kamiennych sfinksów. Na ścianach było wyrysowanych siedem geniuszów planet, czterdzieści ośm geniuszów roku i 360 geniuszów dni.

Nagle przy końcu galeryi zgasła mu lampa i znów otoczyła go najzupełniejsza ciemność. Powoli ciemność przeszła w mrok, pozwalający mu dojrzeć dalszą drogę. Idąc po niej, Nostradamus napotkał cztery posągi: kobiety, byka, lwa i orła*).

Nostradamus uczuł dreszcz jakiejś nieznanej trwogi; ból rozdzierał mu serce; naprawdę te posągi, te postaci z marmuru mówiły!...

— Bracie — spytała kobieta — która to godzina?

Jakiś głos odpowiedział:

— Godzina wiedzy.

*) Kobieta jako uosobienie rozumu ludzkiego, byk jest symbolem pracy człowieka, który toruje drogę wiodącą do celu; lew wyobraża, iż, ażeby osiągnąć cel wybrany przez rozum, nie dość jest chcieć, trzeba także śmieć, t. j. mieć odwagę; orzeł zaś oznacza, że człowiek chcący cel osiągnąć, musi się wznosić na skrzydłach zuchwalstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwycięstwo alkoholu.

Figiel wyborczy.

Podczas ukończonych niedawno wyborów w Australii, gdźie pijaństwo jest strasznie rozpowszechnione, odgrywała rolę dominującą sprawa alkoholizmu. Chodziło o projekt ustawy, wymierzonej przeciwko barom i szynkom, a wyborcy podzielili się na dwa stronnictwa, walczące pod hasłem: „za barami“ i „przeciw barom“. Sprawę abstynentów popierały najenergiczniej kobiety, które, jak wiadomo, posiadają w Australii czynne i bierne prawo wyborcze. Wynik wyborów był dla przeciwników alkoholu wielce niekorzystny. Przyczyny ich porażki tak określa jeden z korespondentów:

„Król“ Alkohol nie dał się strącić z tronu i ku zgryzocie fanatycznych bojowników panuje dalej. Więc ta kolosalna agitacya nie odniosła żadnego wyniku i okazała się większą farsą, niż przypuszczano?! Jakże to być może, ażeby ani jeden elektorat nie pogrążył większością głosów tego najpopularniejszego z handlów australijskich? Co jest tego powodem?

Oto znaleźli się dowcipni amatorowie whisky, którzy rozesłali w ostatniej chwili odezwę do wyborców tej treści: „Obywatele! Pamiętajcie o tem, że obowiązkiem waszym jest głosować przy obecnych wyborach za zamknięciem wszystkich barów, które są powodem ruiny moralnej i materyalnej. Pamiętajcie o waszych dzieciach, które są świadkami strasznego nałogu swoich ojców itd. Gdy zwyciężymy alkohol, będziemy walczyć przy następnych wyborach przeciw paleniu fajek, papierosów i cygar“. Podpisany: *Sekretaryat partyi przeciwalkoholicznej*. Wobec tej odezwy obywatele przestraszeni perspektywą, że ulubione fajki zostaną im z ust wyjęte, a papierosy i cygara odebrane — zbuntowali się i postanowili głosować za alkoholem!“.

Spalona dzielnica »miłości«.

Wielki pożar w Tokio.

(Tel. „Nowin“).

Tokio. W niedzielę wybuchł w Tokio ogromny pożar. Szalejąca burza i brak wody czyniły sytuacyę krytyczną. Dzielnice miejskie Toku, Assakuza i Josziwara zupełnie zgorzały. Spłonęło kilkaset domów. Setki osób odniosło rany i kilka zginęło. Dzielnicy europejskiej nie groziło niebezpieczeństwo.

Dzielnica Josziwara, która padła ofiarą pożaru, nazywa się „miastem miłosci“. Jest to bowiem siedziba wszystkich gejsz, mieszkających tam w drewnianych, małych domkach. Wszystkie te domki zgorzały. **Gejsze zaś w liczbie 6000 są bez dachu.**

W bagnie polskiej sztuki.

VI. Świt nowej ery.

Uroczyście, ale dopiero 7 b. m. doręczono mi pismo następujące:

„L. 48. Kraków, dnia 3 kwietnia 1911.

Do Pana A. Ł. C., docenta i b. sekretarza c. k. Akademii S. P.

w Krakowie

Wybrana z Grona prof. c. k. Ak. S. P. komisya śledcza, po przeprowadzonych w dniach 16, 17, 21 i 30 marca 1911 dochodzeniach i rozprawie, stwierdziła, że: 1) Przesłaniem pod adresem Rektora Ak. pisma z 23 lutego 1911, które dotyczyło rzekomego udzielenia sali przylegającej do wykładowej nauk pomocniczych na sklepik dla uczniów, a zredagowane zostało w sposób wysoce nieodpowiedni i bez zachowania formy, do jakiej bezwarunkowo obowiązany jest podwładny wobec Przełożonego*); 2) Napisaniem i wysłaniem do Tow. Br. Pomocy Uczniów Ak. S. P. odezwy, w której Pan ożył o Rektorze Ak. wyrażeń niewłaściwych**); 3) Wysłaniem pisma z 17 marca 1911, adresowanego do Rektora Ak., w którem to piśmie zarzuciłeś Pan stronniczość tutejszemu Gronu profesorów***); 4) Listem z 26 marca 1911 wysłanym pod adresem Przewodniczącego komisyi dyscyplinarnej i dołączonem do listu tego pismem, w którem podnosi Pan szereg osobie Rektora wysoce ubliżających zarzutów****); wreszcie 5) Listem z dnia 29 marca 1911, w którym żąda Pan satysfakcyi za rzekomo doznane krzywdy, grożąc, że w razie przeciwnym żadnymi względami krępować się nie będziesz*****): — dopuścił się Pan zarówno jako Docent, jak i jako Sekretarz Ak. S. P. grubego naruszenia swych służbowych i urzędowych obowiązków.

Gdy zaś mimo zawezwania nie jawiłeś się Pan przed komisyą, by z stawianych Mu zarzutów usprawiedliwić się i wytłumaczyć, przeto po zbadaniu i rozważeniu z urzędu wszelkich okoliczności łagodzących, jak i obciążających, przesłała komisya śledcza akta sprawy Gronu prof. Ak.******), jako władzy dyscyplinarnej po myśli § 19 ustawy z 27 kwietnia 1873, Nr. 13 Dz. u. p. z odpowiednio umotywowanym wnioskiem.

Grono prof. Ak. S. P. na posiedzeniu, odbytem w dniu 31 marca 1911 r., przychylając się do wniosku komisyi śledczej, orzekło, jako karę za wymienione na wstępie przekroczenia: „usunięcie Pana z zajmowanego stanowiska urzędowego“, nadmieniając równocześnie, że nie widzi przeszkody przeciw ewentualnemu użyciu Go na innem stanowisku służbowem i z tymi samymi poborami, jakie Pan dotychczas otrzymywał.

Od tego orzeczenia wolno wnieść rekurs do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty, który podać należy do Rektoratu c. k. Ak. S. P. w Krakowie w ciągu 14 dni, licząc od dnia, następującego po dniu doręczenia. O czem Pana zawiadamiam.

Rektor: w z. *K. Laszczka* m. p.“

Uciechę ze znalezienia się tutaj tego zacnego podpisu, jak mówi Słowacki: zostawiam wiekom!..

O, kaduceusie polski! O, różdżko czarodziejska! O, cudowna zaiste, nagła a niespodziewana autonomiczna łasko stanu, któraś zacne, ale zgoła dotąd „niepiśmienne“ trzy pendzle i jedno dłuto w miesiąc niespełna zamieniła w paragrafy!

Rekurs od... nie, nie nazwę papieru tego tak, jak na to zasługuje, tak samo, jak i nie tutaj go zanalizuję — już wniosłem przed doręczeniem mi „wyroku“: pierwszy z artykułów p. t. „W bagnie polskiej sztuki“ pojawił się w tem piśmie w dniu 1 b. m. Drogę, jedyną, jaka im dzisiaj pozostaje, „sędziom“ moim wczorajszym, wskazałem wtedy odrazu... A teraz czekam. A ludek krakowski na tę „szopkę“ pospieszy, pospieszy..

Świt nowej ery w Akademii, ery paragrafowo-śledczo-komisyjno dyscyplinarno-dekoracyjnej. Ze zacytowanego dokumentu wieje już w pełni atmosfera moralna i... artystyczna (bo sztuka jest z duszy), która jutro owładnie Akademią, a może i t. zw. kulturą krakowską. Przed nią to, samotnik, broniłem do ostatka... chimery. Czy ludzie, których nieudolności, albo obojętności nadużyto do takiej roboty, ludzie, sądzący, że frazes, formułka, na gwałt wypożyczony i naciągnięty paragraf jest czemś ponad prawdę i uczciwość, czy ci ludzie jeszcze nie oryentują się, dla kogo pracowali; czy jeszcze nie rozumieją, że podeptali nie mnie, ale coś wyższego od poczucia „rangi“, „autonomii“, „solidarności“, bo godność sztuki i.. sumienie? A domorosła nasza młoda w Akademii „rewolucya“, czy jeszcze nie widzi dokąd ją prowadzono, aż i zaprowadzono? Przecież i w „Naprzodzie“ być muszą ludzie inteligentni.

O, studnio — zatruta!

Adam Łada Cybulski
docent Akademii S. P.
(C. d. n.).

*) Pismo to, które jako docent i kurator Akad. Towarzystwa wysłałem do Grona prof., dotyczące rzeczywistego udzielenia jednej sali na drugi lokal Tow. Br. Pom., zamieszczono tu w całości w rozdz. p. t.: „Pierwszy występ autonomiczny“.

**) Z pisma tego, z 25 lutego, urywek tamże.

***) Nie stronniczość Grona, ale wyraźnie animozyę osobistą pewnym członkom komisyi.

****) Pismo — z wyjątkiem 12 punktu, który na razie odpadł przez wzgląd na interesowanego rodzinę — identyczne w treści z Oświadczeniem zamieszczonem tu w rozdz. p. t.: „Od głowy ryba“... Panowie Mehoffer i jego prawny *extra muros* doradca widzą w niem tylko „osobie rektora wysoce ubliżające zarzuty“. Figlarze!

*****) List ten brzmiał: „Zawiadamiam, że pozostawiam Panom czas 48 godzin, t. j. do piątku 31 b. m. w południe, do dania mi zupełnego i należnego zadośćuczynienia za krzywdę, którą wywdzięczając się mi za przeszło pięcioletnią ciężką i poświęcenia pełną pracę dla Akademii, wyrządziliście Panowie mnie i zarazem Instytucyi, w której chleb zmuszony jeść byłem w towarzystwie Panów. W przeciwnym razie żadnymi absolutnie dłużej względami krępować się nie będę, prócz tego, który i tutaj zawsze w pierwszym rzędzie mną powodował, t. j. względu na Uczciwość, Obowiązek i Prawdę. Do bezpośredniej z Panami rozmowy, na którą był czas przed miesiącem, z nerwami przez Panów zupełnie starganymi —- sił dzisiaj nie mam“.

******) T. j. sobie samej plus rektor. Trudno bawić się grzeczniej.

Ze świata.

Bajki o „zamachu“ na cara. Kilka naiwnych dzienników lwowskich powtórzyło bajkę wiedeńską o wykrytym „zamachu na cara“, że mianowicie do pałacu zimowego wniesiono — „trumnę napełnioną bombami“. Otóż cała ta straszna historya jest zmyślona, a zaznaczyć też należy, że car nie mieszka wcale w „pałacu zimowym“, lecz w Carskiem Siele.

Ile zjadają dziennie armie Europy? Publicysta włoski E. Molo zadał sobie trud obliczenia, ile też środków żywności spożywają w jednym dniu armie sześciu mocarstw europejskich? Ich stan czynnny w czasie pokoju oblicza Mole na trzy miliony głów. Otóż na wyżywienie tych olbrzymich zastępów potrzeba dziennie: 45.000 centnarów chleba, 30.000 centnarów mięsa, 15.000 centnarów konserw mięsnych, 6.000 centnarów ryżu, 1.800 centnarów słoniny i innych tłuszczów, 1.200 centnarów soli, 1.860 centnarów cukru, 1.440 centnarów kawy i 7.500 hektolitrów wina (we Francyi i we Włoszech).

Do tych ilości doliczyć należy jeszcze kartofle i jarzyny. Według obliczenia Molego utrzymanie tych armij na stopie wojennej pochłaniałoby dziennie 180 milionów koron. Zatem w razie ogólnej wojny europejskiej, w której brałyby udział wszystkie mocarstwa, potrzebaby było jedynie na wyżywienie tych armij miesięcznie 5 i pół miliarda koron, a w razie, gdyby wojna ta trwała rok cały — przeszło 60 miliardów koron.

Kwiaty z balonu. Przelatując onegdaj nad pałacem królewskim w Sztutgarcie, hr. Zeppelin rzucił z kajuty nowego swojego balonu sterowego „Ersatz Deutschland“ przymocowany do małego spadochronu bukiet fiołków i szarotek, jako wyraz hołdu swojego dla wirtemberskiej pary królewskiej w dzień srebrnego jej wesela. Królestwo wirtemberscy, wielcy książstwo badeńscy, Jan Jerzy książę saski i inni goście królewscy przypatrywali się z balkonu zamkowego temu widowisku z zajęciem. Niestety, spadochron spadł nie na zamek, lecz na głowy tłumu, zebranego na placu zamkowym. I publiczność rozszarpała w jednej chwili bukiet pomimo interwencyi policyi, unosząc kwiaty na pamiątkę.

Z kraju.

Wypadek kolejowy. W Podłężu koło Niepołomic wykoleił się d. 9 bm. o 7-ej rano przy szybowaniu pociąg towarowy. Dwa wozy zostały zdruzgotane; w ludziach nie było ofiar.

Tarnów. *(Z Kasy oszczędności. — Wieczór pieśni polskiej. — „Zaczarowane Koło“).* Nasza Kasa oszczędności obchodzi w tym roku 50-letni jubileusz. Na ostatniem posiedzeniu wydziału uchwalono rozdzielenie czystego zysku w kwocie 75.350·98 k., co najlepiej świadczy o żywotności i szczodrobliwości tej instytucyi. Lwia część tych zysków przypada w udziale towarzystwom dobroczynnym i oświatowym. Gmina dostaje jak corocznie 15.000 k. na budowę teatru.

5 bm. odbył się staraniem tarnowskiego Koła T. S. L. wieczór pieśni polskiej, ilustrowany dwudziestoma pieśniami kompozytorów polskich przez prelegenta śpiewaka prof. Stanisława Bursę, który publiczność nadzwyczaj zainteresował.

Dwa razy z rzędu odegrało kółko amatorskie „Sokoła“ „Zaczarowane Koło“ Rydla i wywiązało się ze swego zadania znakomicie.

W ostatnich tygodniach nastała formalna gorączka w kupowaniu i sprzedawaniu realności, które, przechodząc z ręki do ręki, drożeją, przez co także drożeją i mieszkania.

Senzacyjna sprawa szpiegowska. Z Tarnowa piszą nam: W poniedziałek skończył się dwumiesięczny termin kary kupca Gawryłowicza, aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, ale skazanego poprzednio na karę więzienia za oszustwo. Gawryłowicz został obecnie odstawiony do Lwowa do aresztu śledczego. Przyjaciele Gawryłowicza urządzili składkę do 4.000 kor. na kaucyę, aby uwolnić Gawryłowicza do aresztu śledczego.

Samobójstwo. W Stanisławowie zastrzelił się w sobotę rewident kol. Roman Krogulski.

Kult Siczyńskiego.

Ze **Lwowa** i ze **Stanisławowa** donoszą:

Władze szkolne wpadły na ślad rozległej agitacyi pomiędzy ruską młodzieżą gimnazyalną w całym kraju, zmierzającą ku temu, ażeby zorganizować na środę 12 bm. we Lwowie wielką demonstracyę młodzieży szkolnej na cześć Mirosława Siczyńskiego, za jego „bohaterski“ mord śp. namiestnika Potockiego. Dyrekcye gimnazyalne we wschodniej Galicyi otrzymały polecenie, aby przeszkodziły takim porywom uwielbienia dla „bohatera“ ukraińskiego. Z tego powodu „Diło“ jest wielce oburzone, a oburzeniu swojemu daje upust w dużym artykule p. t. „Nagonka na ruskich gimnazyalistów“!

Ze **Stanisławowa** donoszą, że w niedzielę o 5 nad ranem odbyły władze **polityczne rewizye** wśród ukraińskiej młodzieży, gdzie wykryły istnienie tajnej **organizacyi rewolucyjnej** im. Siczyńskiego. U trzech przywódców: ucznia klasy VI gimn. Stawnyszyna, u głośnego z awantur uniwersyteckich akademika Zaklińskiego i u ucznia 4 roku sem. naucz. Kałynowicza znaleziono odezwy litografowane, wzywające do pielęgnowania wśród młodzieży kultu Siczyńskiego, „gdyż z tak chytrym wrogiem, jakim są Lachy, tylko browningiem rozprawić się można!“ Ponadto znaleziono odezwę *komitetu centralnego*, mającego swą siedzibę we Lwowie, do zjazdu gremialnego we Lwowie, dnia 12 kwietnia celem urządzenia **demonstracyi**. W końcu znaleziono odezwy, mające być rozrzucone wśród **załogi stanisławowskiej**. Odezwy te zredagowane bardzo ostro, wzywały Rusinów, służących przy wojsku, by nie dali się użyć jako „raby przeciw własnym braciom“. Hasłem żołnierza Rusina winno być „za naród ukraiński“, a nie za cesarza.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert chóru krakowskiego „Sokoła“, jaki odbył się w niedzielę dnia 9 b. m. pod artyst. kierownictwem prof. St. Bursy, był w naszych stosunkach muzycznych produkcyą istotnie wyjątkową, skoro sprowadził do odświeżonej sali „Sokoła“, obok licznej publiczności, cały niemal muzyczny i śpiewacki światek krakowski, ten, który interesuje się rozwojem talentów miejscowych.

W produkcyi wziął udział ceniony pianista, prof. dr Fr. Bylicki wykonaniem utworów Chopinowskich. Zamiast wdawać się w ocenę gry, szanowanego pianisty, który od lat tylu jest ozdobą grona muzyków miejscowych, dzięki rzetelnej pracy i niezaprzeczonym zasługom, jakie położył około umuzykalnienia ogólnego, ograniczyć się musimy do zaznaczenia i przyjęcia, jakiego ze strony publiczności doznał ceniony artysta, było bardzo gorące. Młodzież muzyczna zgotowała mu serdeczną owacyę, wręczając kwiaty, po odegraniu utworów Chopinowskich, następnie Zarząd chóru uczcił artystę wręczeniem prześlicznego bukietu. Drugim solistą wieczoru był młody wiolonczellista krakowski, p. Maryan Paszkowski. Od lat kilku biorąc udział w muzycznych imprezach Krakowa, zdobył sobie wysoce uzdolniony, a skromny wiolonczellista ogólną sympatyę i uznanie tem więcej, że z każdym niemal występem, wykazuje znaczne postępy, zarówno w rozwoju technicznym, jak i artystycznym swego rzetelnego talentu.

Wokalną ozdobą wieczoru był występ młodej śpiewaczki p. Tei Garfu, jednej z uczennic prof. St. Bursy. — Głos miły o sympatycznem brzmieniu, prawidłowa emisya, poprawne frazowanie, plastyczna wymowa, oto walory obiecującej, młodej śpiewaczki, która jeszcze nie wyszła z pod pieczy mistrza, znanego kompozytora i śpiewaka. — Dalsze studya rozwiną niewątpliwie wszystkie dane utalentowanej uczennicy.

Akompaniament spoczywał w ręku p. M. Rudnickiego, młodego kompozytora, który trudne zadania spełniał z dyskrecyą, wspierając współudziałem solistów i chóry. Te ostatnie pozostawały pod kierownictwem ruchliwego i energicznego dyrygenta prof. Bursy. Ponieważ pochwały na tem miejscu oddane temu dzielnemu, znanemu muzykowi mogłyby zakrawać na przysługę oddaną koledze redakcyjnemu, przeto ograniczymy się do przytoczenia słów jednego z dzienników porannych krakowskich, który pisze:

„Artystyczne kierownictwo wieczoru spoczywało w ręku prof. Bursy, który objąwszy przed rokiem kierownictwo muzyczne produkcyj sokolich, urządzanych zawsze z okazyi uroczystości narodowych, tudzież kierownictwo chórów, podniósł tak poziom muzyczny tych wieczorków, jak i świeżo zorganizowane chóry na wcale poważną wyżynę artystyczną.

Chóry prowadzone doświadczoną ręką prof. Bursy spisały się dzielnie. Na wyszczególnienie zasługuje kwartet solowy (pp. Hellerówna, Borowiecka, Szleszakówna i Brodkówna) w marszu weselnym z op. „Lohengrin“, którym rozpoczęto koncert“ etc. etc.

Część deklamacyjna spoczęła zastępczo w ręku utalentowanego ucznia szkoły dramatycznej Gabryelskiego p. Czesława Janicza.

Dochód z produkcyi przeznaczono na budowę drugiej sali, wskutek czego zawsze ofiarna firma p. Gabryelskiej ofiarowała wspaniały Steinway na ten wieczór bezinteresownie. *G.*

Wieczór racławicki urządziło w niedzielę Koło im. T. Kościuszki w sali Resursy urzędniczej, zapełniając program chłopskimi siłami amatorskimi. Wieczór zagaił b. poseł Bojko, poczem produkowała się orkiestra chłopska z Modlnicy, oraz chór włościański modlnicki pod kierunkiem p. Władysława Sienki, kierownika szkoły w Modlnicy.

Część deklamacyjną wykonały panny A. Wójcikówna i Z. Ptakówna, zbierając zasłużone oklaski.

Ponieważ teatr hutników z Krza koło Sierszy niemógł przybyć, wypełnił ten punkt programu sędzia Bałys ze Skawiny, który ratując przykrą sytuacyę, w jakiej znalazł się komitet urządzający wieczór, wykonał bardzo ładnie kilka utworów na skrzypcach.

Zakończyło wieczór patryotyczne przemówienie dra M. Swigosta.

„Krowoderskie zuchy“, wodewil p. Turskiego, wystawiony we Lwowie przez trupę p. Rygiera w teatrzyku w domu katolickim, zdobył sobie pełne powodzenie.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: »Cyd«.
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela pop.: »Kordyan«.
Niedziela wiecz. »Paweł I«.
Poniedziałek pop. »Złoty wiek rycerstwa«.
Poniedziałek wiecz. »Noc Listopadowa«.

Co słychać w mieście?

Nie dają spokoju!

Znowu z Paryża nadesłano nam odezwę, podpisaną przez kilkunastu literatów, protestującą przeciw postawieniu pomnika Kościuszki na Rynku.

Z tych panów, którzy odezwę podpisali, z pewnością ani jeden nie widział pomnika w odlewie i nie może przeto sobie zdać sprawy, jakby pomnik na Rynku wyglądał. Ale to nie przeszkadza tym „estetom“ twierdzić, że pomnik jest brzydki i Rynek zostanie przezeń oszpecony... Pomnik jest im także za „wielki“ (!!!)

Pisaliśmy tylekroć o tej sprawie i udowadnialiśmy nicość „estetycznych“ argumentów tych kilku protestowiczów, idących na wspak **całej zdrowej opinii** społeczeństwa (nie tylko profanów, ale artystów i literatów), że rozwodzić się nad tą sprawą więcej nie potrzeba. Estetyzujący protestowicze niech raczej protestują n. p. przeciw odwachowi na Rynku, przeciw budce tramwajowej i t. p. Chyba te budowle nie przyczyniają się do upiększenia starego Rynku? Dlaczegóż o tem milczą panowie esteci?

Zjazd profesorów szkół przemysłowych w Krakowie.

Jutro — jak to już donieśliśmy — rozpocznie się w Krakowie zjazd profesorów i nauczycieli szkół przemysłowych z całej Austryi.

Na zjazd, który zapowiada się bardzo licznie, zapowiedzieli swe przybycie profesorowie z Czech, Moraw i Śląska, oraz z południowych krajów słowiańskich. W Krakowie zawiązał się osobny komitet z grona profesorów tutejszej szkoły przemysłowej pod przewodnictwem prof. Grabowskiego, który zajął się przyjęciem kolegów. Program zjazdu obejmuje zwiedzanie miasta i jego pamiątek, oraz salin wielickich; posiedzenie, poświęcone fachowym obradom, odbędzie się we czwartek rano w sali Tow. Technicznego. Gości podejmie także gmina m. Krakowa bankietem w salach Starego Teatru. Zjazd zakończy się w piątek po południu.

Rocznica śmierci Andrzeja hr. Potockiego przypada we środę dn. 12 bm. Z Krakowa do Krzeszowic (na nabożeństwo w tamtejszym kościele) odejdzie pociąg o godz. 9·20 rano.

W oktawę śmierci 19 b. m. odbędzie się otwarcie zakładu wychowawczego dla sierót fundacyi imienia br. Potockiego.

Ze spraw miejskich. Sekcya dla spraw wojskowych i przynależności odbyła wczoraj posiedzenie pod przew. r. Epsteina, na którem z grona swego wydelegowało członków do komisyi poborowej, oraz załatwiła kilka podań o przynależność.

Raut. Na dochód szkoły polskiej w Jaworzu urządzonym zostanie w Starym Teatrze w drugą niedzielę po Wielkanocy wielki raut z tańcami, który zapowiada się świetnie, albowiem komitet podzielony na 3 sekcye pań, panien i panów pracuje usilnie około urozmaicenia programu. — Pierwsza sekcya, licząca bardzo wiele pań ze wszystkich sfer, odbyła w sobotę przedwstępne konferencye celem ustalenia terminu i ogólnego programu rautu. — Dnia 11 bm. we wtorek o godzinie 5 po południu w sali restauracyjnej Starego Teatru odbędzie się już wspólne posiedzenie wszystkich 3 sekcyi w sprawie szczegółowego programu — na które jaknajuprzejmiej zaprasza się wszystkich członków komitetu.

Obrady techników. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie stałej delegacyi V Zjazdu techników polskich. Obradom przewodniczył prof. L. Syroczyński. Po przyjęciu protokołu z pierwszego posiedzenia delegacyi i po sprawozdaniu prezydyum z czynności od czasu pierwszego posiedzenia stałej delegacyi złożonem przez prof. Anczyca, obradowano nad zjazdem techników w r. 1912 w Krakowie.

Dzisiaj przedpoł. w dalszym ciągu wczorajszych obrad rozpatrywano rezolucye, uchwalone na V. Zjeździe, poczem obradowano nad uchwaleniem regulaminu i ustaleniem programu VI. Zjazdu techników. Na tem delegacya zakończyła swe prace.

Walne zebranie polskiego Związku niewiast katolickich odbyło się wczoraj pod przew. wiceprezesowej p. M. Turskiej.

Po złożeniu sprawozdania podniosła p. Turska, że Związek zamierza przystąpić do budowy domu noclegowego dla emigrantów, jadących przez Kraków i dla wycieczkowców, przybywających dla zwiedzenia pamiątek naszego miasta. P. Turska zaznaczyła dalej, że Związek zamierza wnieść petycyę do Rady m. w sprawie rozszerzenia praw wyborczych do gminy dla kobiet. Po udzieleniu absolutoryum zarządowi, przystąpiono do uzupełniających wyborów, które dały następujący wynik: prezesową wybrana została hr. A. Wodzicka, członkami wydziału wybrane zostały panie: Popielówna Z., Woźniakowska M., Różycka M., Koźmianówna Z., Janiszowska J., Ruszczyńska M. Do komisyi rewizyjnej wybrane zostały pp.: Starzewska H., Trzcińska T., Stryjeńska J. Do sądu polubownego weszły pp.: Oborska W., Estreicherówna M. Bogusso-wa A.

Nowe pismo T. S. L. Na sobotniem posiedzeniu Zarządu głównego T. S. L. uchwalono po referacie członka Zarządu, prof. St. Rymara dotychczasowy miesięcznik: „Przewodnik oświatowy“ przemienić na dwutygodnik o charakterze pisma kresowego i popularnego. Pierwszy numer nowego pisma ukaże się na 3-go maja.

Organizacya emigracyi polskiej. Onegdaj odbyło się w Krakowie poufne zebranie mężów zaufania stronnictwa demokratyczno-narodowego z zachodniej Galicyi dla narad nad organizacyą emigracyi polskiej. Przewodniczył inż. Stefan Natanson, referat w tej sprawie przedłożył prof. Stan. Rymar. W ożywionej dyskusyi zabierali głos niemal wszyscy delegaci. Uchwalono zwołać po wyborach drugą ankietę, a już dziś zająć się tą sprawą bardzo energicznie po powiatach.

Tow. „Chór akademicki“ w Krakowie obchodzi w bieżącym roku uroczysty jubileusz 25-letniego istnienia. Obchód zawiera w programie zjazd byłych i obecnych członków w dniach 26 i 27 maja (piątek i sobota), uroczystą akademię w auli Uniwersytetu z udziałem władz akademickich i koncert połączonych chórów w sali Starego Teatru pod kier. dyr. W. Barabasza i B. Wallek-Walewskiego. W tych dniach wysyła komitet jubileuszowy z prezesem prof. drem St. Ciechanowskim na czele odezwę do b. członków, zapraszającą do współudziału. (Informacye bliższe: Dom akademicki — ul. Jabłonowskich 8).

Za wydział: *Guido Demkiewicz*, prezes; za sekretarza: *Edward Wojciechowski*.

Muzyka kościelna. W kościele św. Anny we środę o godzinie 5-tej wykonane będzie pod kierunkiem dyr. W. Barabasza oratoryum Teodora Dubois p. t. „7 słów Chrystusa na krzyżu“. Sola śpiewać będą pani Anna Godulowa, pp. [illegible] i Romanowski. Na organach grać będzie prof. Wallek-Walewski.

W miejsce dra Bossowskiego, który powołany został do ministerstwa sprawiedliwości we Wiedniu, sędzią śledczym przy sądzie kraj. karnym zamianowanym został dr Neuser, zast. prok. z Wadowic i objął już urzędowanie.

Wycieczkę pieszą Karpatami z Krakowa do Śniatyna urządza sekcya wycieczkowa krak. Ogniska naucz. Jedyna w swoim rodzaju i pierwsza w Galicyi wycieczka obejmie najpiękniejsze zakątki gór naszych i ich szczyty na przestrzeni około 750 km. Życie pierwotne na łonie natury, sposobem koczowniczym urządzone, mieć będzie najzupełniejsze zastosowanie w tej wycieczce. Koszta wycieczki, obejmujące noclegi, śniadania, obiady i kolacye, jazdę łodzią w Pieninach, przeprawy przez rzeki i t. d. wynoszą 100 k. (sto koron) od osoby. Nadwyżka tej kwoty jest wykluczona. Wycieczka wyruszy z Krakowa d. 3 lipca br. — do Śniatyna zdąży d. 30 lipca br. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela p. J. Szkodziński, nauczyciel w szkole im. św. Floryana w Krakowie, pl. Matejki 11. Zgłoszenia uskutecznia się przysłaniem zadatku w wysokości 10 k. najpóźniej do 5 czerwca. W wycieczce mogą brać udział panie, panowie i młodzież powyżej lat 16. Liczba uczestników jest ograniczona. Na pisemną odpowiedź należy dołączyć markę.

Samochód przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Jak już donosiliśmy, wczoraj o godz. 12 w południe przejeżdżał automobil 55 A, będący własnością ks. Lubomirskiej. przez rogatkę Mogilską. Automobilu przestraszyły się konie przejeżdżającego właśnie wozu i rzuciły się w bok, wywracając wóz do rowu. Skutki tego wypadku były fatalne. Jadący wozem p. Rozmaryn właściciel realności w Dąbiu, doznał złamania prawej nogi a p. **Feldmann**, właściciel mleczarni przy ul. Dietlowskiej, doznał wstrząśnienia mózgu i dziś nad ranem **zmarł.**

Sprawa dra Seinfelda. Sędzia śledczy dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ukończy śledztwo w sprawie dra Seinfelda, poczem akta przesłane zostaną prokuratoryi państwa celem wygotowania aktu oskarżenia. Rozprawa zatem przeciw drowi S. odbędzie się dopiero w przyszłej kadencyi sędziów przysięgłych.

Z sali sądowej. *(Oszustwo).* Przed ławą sędziów przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw 42 letniemu Michałowi Falgerowi, służącemu hotelowemu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Obwiniony wybudował w r. 1907 w Prądniku Czerwonym kamienicę, a ponieważ budowę tę rozpoczął z bardzo nieznaczną gotówką, wynoszącą zaledwie 2.000 K, zaś koszta zakupna placu oraz budowy wynosiły 30.000 K, posługiwał się zatem niemal wyłącznie kredytem. Gdy kamienica tak była obciążona, że nie mógł uzyskać już oskarżony pożyczek hipotecznych, zaczął zaciągać pożyczki wekslowe. Mimo, że stan majątkowy obwinionego był rozpaczliwy, przystąpił w dwa lata później do budowy drugiej kamienicy. Nie mając gotówki, brnął dalej w długi, w końcu chwycił się oskarżony środków oszukańczych i naraził szereg osób, które podpisały mu weksle, na znaczną szkodę, a to w ten sposób, że wyłudzał od nich podpisy na weksle, rzekomo prolongacyjne, poczem weksle te eskontował, jako nowe i w terminie płatności ich nie wykupywał. Gdy i to źródło dochodu wyczerpało się, a obwiniony, nie mogąc zaspokoić wierzycieli, popadł w niewypłacalność, chcąc ratować część włożonej gotówki, ustanowił na podstawie fikcyjnego skryptu dłużnego na rzecz nieletnich swoich dzieci prawo zastawu i w ten sposób ukrył prawdziwy stan swego majątku, narażając kilku wierzycieli na stratę 2.000 kor.

Rozprawie, na którą zawezwano szereg świadków, przewodniczy r. Grodyński, oskarża prok. dr Lang, broni dr Schönwetter.

Wyrok zapadnie jutro.

Rozprawę rozpoczęto dopiero o godz. 10-tej, a to dlatego, że w całym sądzie nie było ani jednego... protokolanta. — Trybunał, ława przysięgłych, świadkowie — słowem wszyscy oczekiwać musieli na protokolanta! Urządzono formalny pościg za nim... Może są środki, któreby zaradziły w przyszłości podobnym, jak ten, wypadkom?

Wymuszenie. Do Rozalii Herschein, liczącej lat 46, krawcowej, zamieszkałej przy ul. Józefa przyszedł 2 b. m. kelner bez zajęcia, rodem z Jarosławia, 21 letni Jakób Horowitz i prosił ją o pożyczkę 200 kor. Kiedy Herscheinowa odmówiła jego prośbie, wyjął rewolwer i zamknąwszy drzwi na klucz, domagał się wydania wszystkich pieniędzy, grożąc jej w razie odmowy odebraniem życia. Przerażona Herscheinowa oddała mu całą posiadaną gotówkę w kwocie 85 kor. Zbrodniarz nie poprzestał jednak na tem. Schowawszy pieniądze, grożąc nadal przestraszonej kobiecie użyciem rewolweru, dopuścił się na niej ohydnego gwałtu. poczem zbiegł. Policya aresztowała wczoraj Horowitza i osadziła do w więzieniu.

Wypadek przy pracy. Wczoraj wieczorem zaopatrzyło pogotowie ratunkowe 33-letniego robotnika Błażeja Gembalę z Dąbia, zajętego w fabryce Petersielma na Grzegórzkach, któremu „sztanga“ do mieszania żelaza w kotle spadła na rękę i zmiażdżyła palec u lewej ręki.

Przejechanie. Wczoraj w południe przejechał na Blichu wóz ciężarowy 17-letniego robotnika Władysława Zycha, zamieszkałego przy ul. Rakowickiej l. 15, wskutek czego przejechany doznał złamania nogi. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala św. Łazarza.

14-letni Ludwik Wilkosz ze Świątnik, służący w Białym Prądniku, wioząc jednokonnym wózkiem mleko, najechał przy ul. Podwale 73-letnią głuchą staruszkę, niejaką Omet, która odniosła lekkie skaleczenia.

Jan Walczewski, również 14-letni woźnica ze Zwierzyńca, jechał wczoraj ul. Dietlowską tak nieostrożnie, że zawadził o wózek ręczny Antoniego Włodarczyka, którego dyszel jego wózka uderzył silnie w głowę.

Włamanie. Do sklepu Lajbusia Zimmermanna przy ul. Szerokiej l. 30 wkradli się wczoraj w nocy nieznani sprawcy i skradli mu kilka paczek czekolady, 3 klg. cukierków, głowę cukru, 1 klg. kawy i pudełko haczyków do łowienia ryb. Złoczyńcy chcieli widocznie zapewnić sobie na święta nietylko przysmaki, lecz również i rozrywkę.

Ucieczka złodzieja. Żandarmerya w Horodence rozpisała listy gończe za niejakim Mikołajem Moskalukiem, który skradłszy 400 kor. i dokumenta, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Podgórza. Uciekła z domu przed kilku dniami 16 letnia Władysława Cembronewiczówna, dziewczyna tęga, średniego wzrostu, o krótkich, krętych włosach. Gdzie się znajduje, dotąd niewiadomo. Rodzice czynią wszelkie starania, by trafić na ślad zaginionej.

Kradzież. 14 letni Julian Sojasz, niepoprawny złodziej, skradł wczoraj z przejeżdżającego wozu 6½ klg. mieszanki. Właściel tej mieszanki dotąd nie zgłosił swej zguby. Jest nim prawdopodobnie jeden z właścicieli sklepu Kółka rolniczego którejś z okolicznych wsi.

Z kroniki żałobnej.

Władzia, córeczka Władysława i Maryi Michałowskich, zmarła 8 bm. w dziewiątym roku życia.

Tajemnica wyspy.

(Patrz ilustracyę).

Na jednej z wysp Wielkanocnych na Oceanie Spokojnym odkryto ogromne posągi, wykute z kamienia, przedstawiające postaci kobiece. Znaczenie i pochodzenie tych posągów, których znaleziono 562, nie mogą sobie na razie wytłomaczyć. Dwa z tych posągów przewieziono do Anglii.

Telegramy „Nowin“.

Walki w Albanii.

Konstantynopol. Rząd turecki zapewnia, że powstańcy w walkach koło Tuzi **ponieśli znaczne straty.** — Turcya zamierza wysłać **ultimatum** do Czarnogóry z powodu popierania przez nią powstania Albańczyków.

Jadą do Rzymu.

Rzym. Cesarska para niemiecka zapowiedziała swój przyjazd do Rzymu na kwiecień 1912.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

75 (Ciąg dalszy).

I wkrótce przesunął się przed nim wózek, który wiózł coś dziwnego.

Zatrzymał się przed pałacem, potem zajechał. To było to, tak, to była ona; ale straszny niepokój przykuł go na miejscu, niewypowiedziany lęk, trwoga okrutna, żeby się nie dowiedzieć prawdy; i nie ruszał się, przyczajony jak zając, drżąc na najmniejszy szelest.

Czekał godzinę, może dwie. Wózek nie wyjeżdżał. Powiedział sobie, że jego żona dogorywa; i myśl, że może ją jeszcze zobaczyć, spotkać jej wzrok, napełniła go takiem przerażeniem, iż bał się, żeby go w jego kryjówce nie odkryto i nie zmuszono do powrotu, żeby był świadkiem jej agonii; i uciekł jeszcze głębiej w gąszcze. Ale naraz pomyślał, że ona może potrzebuje jego pomocy, że nikt z pewnością nie potrafi jej pielęgnować; i wrócił, pędząc jak szalony.

W bramie spotkał ogrodnika i krzyknął mu:

— No, cóż?

— Sługa nie śmiał odpowiedzieć. Wówczas, pan de Fourville, wyjąc prawie:

— Nie żyje:

Sługa wyjąkał:

— Tak, panie hrabio.

Doznał niezmiernej ulgi. W jego krew, w jego mięśnie drgające wrócił nagle spokój; i pewnym krokiem wszedł po schodach na wielką werandę.

Drugi wózek przybył do Peuples. Janina dostrzegła go z daleka, zobaczyła materace, odgadła, że spoczywa na nich ciało, i zrozumiała wszystko. Wzruszenie było tak silne, że padła bezprzytomna.

Kiedy odzyskała zmysły, ojciec podtrzymywał jej głowę i zwilżał jej octem skronie. Zapytał ją z wahaniem:

— Wiesz?

Wyszeptała:

— Tak, ojcze... — Ale kiedy się chciała podnieść, nie mogła, tak bardzo cierpiała.

Tej samej nocy wydała na świat nieżywe dziecko.

Nie widziała wcale pogrzebu Juliusza, nic o nim nie wiedziała. W dwa czy w trzy dni dopiero spostrzegła się, że ciotka Liza wróciła; i leżąc w gorączce, siliła się uporczywie przypomnieć sobie, kiedy stara panna wyjechała z Peuples, w jakim czasie, wśród jakich okoliczności. Ale nawet w chwilach jaśniejszego umysłu daremne były wysiłki jej pamięci; tego tylko była pewna, że ciotkę widziała po śmierci mamy.

XI.

Trzy miesiące nie opuszczała swego pokoju; była tak osłabiona i tak blada, że miano ją za straconą. Zwolna jednak przyszła do siebie. Ojciec i ciotka Liza nie opuszczali jej wcale, zamieszkali stale w Peuples. Ostatnie wstrząśnienie spowodowało u niej nerwową chorobę; najmniejszy hałas wprawiał ją w omdlenie, z najbardziej błahej przyczyny popadała w stan długiej nieprzytomności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tylko dla inteligencyi
najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

na do [illegible] i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win

przez

Księdza Collomb'a.

Tłómaczenie z wydania piątego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny
Prałat katedralny krakowski

poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308. Cena egzempl. oprawnego miękko w płótno ang. 1 K. Za nadesłaniem K 1·35 następuje wysyłka franco. 81

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

L. 1661.

Magistrat miasta Wieliczki poszukuje zdolnego i sumiennego

administratora

oraz rutynowanego

maszynistę

do nowej cegielni parowej.

Posada administratora do objęcia z dniem 1 maja, maszynisty z dniem 1 lipca 1911 r.

Oferty wnosić należy do Magistratu do 20 kwietnia b. r.

Magistrat król. woln. górn. miasta Wieliczki.

680 Burmistrz:
Aywas.

Zakład fotograficzny „Steta", Zakopane, przyjmie pomocnika młodego uzdolnionego we wszystkich gałęziach tejże sztuki. 635

Poszukuję chłopca do posług biurowych natychmiast, w wieku 16—17 lat. Dom handlowy Michała Czerwińskiego W-wa, Garbarska 16. Zgłaszać się od 2-giej. 636

Przyjmę pannę lub praktykanta piszącą na maszynie do popołudniowego zajęcia zaraz. Paschalski ul. Krowoderska 21. 640

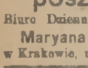
Chłopców

do roznoszenia gazet

poszukuje

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
Maryana Hupczyca
w Krakowie, ulica Wiślna L. 2

Pierścień z dyamentem Victoria z prawdziwego złota double ze znakiem monarszym — złoto przywalcowane na srebro kor. 2·60, w oprawie z prawdziwego nowego złota kor. 5·—, w oprawie z 14 kar. złota kor. 9·—, zastępuje dotąd najlepiej pierścienie z prawdziwymi bryljantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzednim nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler



JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2612 (Czechy) 238

Bogato ilustrowane katalogi główne z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

L. 1690.

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miejskiej z ... marca 1911 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w Wieliczce. Płaca roczna wynosi 1600 K. dodatek aktywalny 20%, 4 czterolecia po 10%, 15% dodatku po 25 letniej nienagannej pracy służbowej, zasadniczej płacy.

Podania należycie ostemplowane należy wnosić do Magistratu do dnia 1 maja b. r. Do podania dołączyć należy:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo moralności,
3. „ przynależności,
4. „ zdrowia,
5. dyplom doktorski,
6. świadectwo odbytej praktyki.

Podania petentów, którzy przekroczyli 40-ty rok życia uwzględnione nie będą.

Po latach dwóch nastąpić może stabilizacya.

Magistrat król. woln. górn. miasta Wieliczki.

631 V. Burmistrz
Granik.

Znane z dobroci światowej sławy

Drożdże

Mautnera poleca codziennie świeże główny skład

K. OGORZAŁY

dawniej Nagel 629
Kraków, ul. Szczepańska l. 11.

Ostatnie zamówienia

na święta Wielkanocne

przyjmować będę

dla prowincyi Wielki Wtorek, dla miejscowych Wielka Środa.

Józef Siermontowski

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków ul. Bracka.
569

Poselska 15

Wielki wybór ozdób cukrowych, pisanek, baranków od 10 hal.

Na święta!

przyjmuje zamówienia na torty od 2 kor., babki od 1 kor., strucle od 1 kor., serniki od 2 kor., makowniki od 2 kor., jajeczniki od 1 kor., poleca również kwiaty cukrowe, owoce marcepanowe, kandyzowane cukry, ciasta. Herbatniki, ciasta codzień świeże.

Elektro-motor. Fabryka wyrobów cukrowych p. o. kier. R. Pieczarki.

Mak tarty, masa migdałowa, masa orzechowa. Na prowincyę zlecenia odwrotnie. 625

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Martha Washington	8 kwiet.	Francesca . . .	6 kwietnia
Laura	15 kwiet.	Atlanta . . .	27 kwietnia
Augustyna . . .	24 kwiet.		
Eugenia	29 kwiet.		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (GOLDLUST i Ska. Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro paszportowe Austro-Americany, Na Bleste 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro paszportowe Austro-Americany, I. Kärtnerring 7

„ Biuro paszport. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 38

oraz Wiedeń: Jener. Ajencya Austro-Americany, Schenker i Ska



ZEGAR PENDUŁOWY Z BUDZIKIEM

Nr. 4492/W do naciągania co 30 godzin, sprężynowy, wybijający pół- i całe godziny, w ładnie politurowanej szafce z drzewa orzechowego, białą tarczą 71 cm. długi i ze wskazówką do nastawiania budzika

tylko K. 12·20

Nr. 4495/W takiżsam wykwintniej wykończony w matowej szafce z drzewa orzechowego K. 13·20. Trzechletnia gwarancye na piśmie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłki uskutecznia za zaliczką pierwsza fabryka zegarów 220

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy, w Brüx 2810 (Czechy).

Na żądanie wysyłam każdemu darmo i opłatnie mój bogato illustrowany przeszło 3000 rycin zawierający katalog główny.

Wina Węgierskie

Hegyalajskie szlachetne

przeważnie z własnych winnic

Wina Francuskie

białe i czerwone

Madeyra
Malaga
Cognaki

tylko francuskie pierwszorzędnych marek

Juliusz Grosse

w Krakowie

Rynek, Pałac Spiski.

608

DERKI NA KONIE

w trwałem i doskonałem wykonaniu



Nr. 2035. Styryjska derka z sierści cała kratowana w różnych odmianach 157 cm. długa, 115 cm. szeroka K. 5·—. Lepsze derki K. 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 i wyżej! Wybór obfity. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2033 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie

---

Rządowo sprawniona 58

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tot Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryanbadzkiej, Szczawnickiej, ..., również specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze według przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż wyłącznie w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Restauracya
Hotelu pod Różą

w Krakowie ul. Floryańska 14

została objętą przez rutynowanego fachowca

WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO

poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. **Wchód do bufetu od ul. św. Tomasza. Ceny umiarkowane.** Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. **Wędliny własnego wyrobu.**
639

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK
409

TOKARZ i OPTYK
W KRAKOWIE

ul. Mikołajska 20

(przed policyą)

Posiada **wielki wybór** okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych, Barometry, Termometry oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek.

Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich.

Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

NAPRAWĘ
MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.

KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego).

Fabryka wyrobów masarskich

JÓZEFA BIALIKA

Kraków, ul. Floryańska 51 — plac Maryacki 2, Tel. Nr. 502.

Poleca wszelkiego rodzaju wędliny, jako to: Szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, sloninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie. 603

Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej

405

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! **100.000 sztuk sprzedano.** Pod gwarancyą!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₄: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 805¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2614 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

NAJLEPSZA CZEKOLADA
Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2.
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności utworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka. Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów, I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu **K. 2·50.** — Takiż instrument o 16 otworach 32 tonach z tonacyą tremolową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu **3 kor.** Wysyłkę za poprzednim nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia **dom wysyłkowy towarów muzycznych z gór kruszcowych.**



JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca w Brüx Nr. 2619 (Czechy). 185

Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeśli chce ... miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem

(marka konik) 386

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Zupełnie zbyteczna jakakolwiek znajomość muzyki!



Nr. 32. „Kolumbia" cytra gitarowa każdy może na niej zaraz grać bez poprzedniej nauki. Wielkość 49×35 cm., 41 strun, 5 grup akordowych z 12 nutami do podkładania. Ze szkołą i wszystkiemi przynależnościami 11 K. Nr. 33. Ta sama z 6 grupami akordowymi, 49 strun, 52×42 cm. długości, kompletna K. 13·50. **Cytra mandolinowo-gitarowa.** zupełnie podobna jak Nr. 32 tylko z 62 strunami K. 12·50. Nuty sztuka po 15 h., 6 sztuk 80 h., 12 sztuk K. 1·50. **Cytry akordowe** po K. 3·50, 4·—, 6·—, 7·50, 9·— i wyżej. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką**

C. i k. nadworny dostawca

45 **JAN KONRAD w Brüx Nr. 2817 (Czechy).**

Bogato ilustrowany katalog gł. z przeszło 3000 rycin każdemu darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4